

rzemieślnikiem, nie jest zbirem. Prawda, jest zwyczaj w Kronsztadzie, że Ojciec Joann obchodzi hotele i że wizyta Ojca kosztuje pięć rubli! Lecz to już taki zwyczaj w całym państwie! Kto mieszkał w Moskwie, ten musiał widzieć, jak Matka Boska Iwierska jeździ karetami po mieście i robi wizyty — inaczej przybrana za 25 rubli, a inaczej za 200!

Duchowieństwo prawosławne jest ciemne! Każda wiedza, wykraczająca po za dogmaty prawosławia, jest mu wzbroniona. Ani cienia postępu, ani cienia filozoficznego zastanowienia się. Jest cerkiew i jest knut. Ostatni zaprasza przekonywająco!

Prawosławie walczyło dotąd, bo mu się zdawało, że mu grozi zagłada z zachodu... a tymczasem wyhodowało w sobie dwie śmiertelne choroby — to jest rozkoł i pesymizm tych, co bodaj raz się zastanowili nad tem, gdzie i dokąd prowadzi ich Pobiedonoscew, — co chcą wierzyć w Boga, ale nie w cara.

Biedny lud!

Światowid.

Ze świata.

— Przed kilku dniami ogłoszona została w Rzymie broszura p. t. „*Le speso militari*“, pochodząca niewątpliwie z kół sztabu generalnego, a zwracająca się przeciwko żądaniom radykałów, aby Włochy rzekły się odgrywania roli pierwszorzędnego mocarstwa wojskowego, a zadawała pierwszym stanowiskiem wśród państw drugorzędnych. Broszura ta dowodzi, że Włochy wydają na armię względnie daleko mniej, niż Szwajcarya i Belgia, a dalej stara się wykazać, że wydatki Włoch na armię i marynarkę bynajmniej nie przekraczają sił finansowych kraju. Dowodzenie to opiera się na następującym zestawieniu: Majątek narodowy Niemiec wynosi 201 miliardów, Włoch zaś 79 miliardów; budżet Niemiec obejmuje 5.072.054.000 lirów — Włoch 1.655.362.842 lirów.

Procenty od długów państwowych pochłaniają w Niemczech 622 miliony lirów — we Włoszech 685 milionów lirów. Niemcy wydają na armię i flotę 1020 milionów lirów, Włochy 353.500.000 lirów. Niemcy na samą armię 839.800.000 — Włochy 239 milionów lirów itp. Wynika z tego zestawienia, że Niemcy wydają na armię i flotę 0'51 proc. swego majątku narodowego. Włochy tylko 0'44 proc., na samą armię Niemcy 0'38 proc., Włochy 0'30. Na armię i flotę Niemcy przeznaczają 19'97 procent swych ogólnych wydatków, Włochy natomiast 21'23 procent.

Inaczej jednak przedstawia się statystyka, skoro się rozdzieli wydatki wojskowe na pojedyncze głowy ludności.

Pojedyncza więc głowa ludności płaci na armię i marynarkę następujący procent ogólnych wydatków państwowych: w Niemczech 19'52, we Francji 25'40, w Austro-Węgrzech 11'54, w Rosji 8'49, we Włoszech 11'09; na samą armię: w Niemczech 15'83, we Francji 17'22, w Austro-Węgrzech 10'49, w Rosji 6'69, w Szwajcaryi 9'04, w Belgii 8'05, we Wło-

szach 7'50. Dowodzi to, że państwo włoskie wydaje na armię nietylko mniej, niż Belgia i Szwajcarya, ale także, niż Austro-Węgry, tak samo bogate, jak Włochy.

— Prasa włoska nie przestaje prowadzić dyskusji w sprawie trójprzymierza. Obecnie dzienniki rzymskie żądają od Austrii lepszych warunków traktatowych. Zwłaszcza przepisy celne, dotyczące wywozu win do Austrii, muszą ulegć zmianie na lepsze.

— Z Madrytu donoszą: Wielką sensację wywołała tutaj broszura oficera hiszpańskiego, zatytułowana „Wojna z Anglią“. Autor jej przemawia za sojuszem pomiędzy Hiszpanią a Francją, skierowanym przeciw Anglii. Podaje on sposoby i środki zmuszenia Anglii do oddania Gibraltaru.

— Współpracownik *New-York Herald* miał sposobność rozmawiać z generalnym konsulem angielskim na Korei, Morganem, w sprawie położenia na dalekim Wschodzie. Morgan oświadczył, że nie uważa w chwili obecnej wojny między Rosją a Japonią za możliwą i przypuszcza, że wszelkie nieporozumienia załatwić się dadzą w drodze pokojowej. Umowa o Mandżuryę nie powinna, zdaniem jego, wpłynąć ujemnie na handel angielski.

Zdanie Morgana, stojącego na czele jednej z najwybitniejszych firm angielskich, utrzymujących rozległe stosunki handlowe z Chinami, jest tem ciekawsze, że stoi w sprzeczności z zapatrywaniami większości dzienników angielskich.

Z polskiej prasy.

— Niespełna przed rokiem rzucili agraryusze niemieccy myśl dawania premij za wywóz zboża, nie mieli jednak dość siły, aby ją podtrzymać. Teraz we Francji podniesiono tę samą myśl, a Izba deputowanych uchwaliła już projekt premiowania wywozu zboża.

Sprawę tę omawia *Przegląd*, wyjaśniając przyczyny, dla których projekt powyższy tak chętnie we Francji znalazł przyjęcie. Wśród tych przyczyn główne miejsce zajmuje panująca obecnie dążność do popierania krajowego rolnictwa, które do niedawna dość zaniedbywano na rzecz francuskiego przemysłu. Agraryusze francuscy musieli chwycić się fortelu i interesa swoje przedstawić jako militarne, wykazując, że w razie wojny Francja, importująca pszenicę i baranię, może być snadnie ogłodzoną przez zamknięcie dowozu zboża ze strony morza i lądu.

Względ ten zmusił rząd francuski od r. 1886 do wprowadzenia p. raz pierwszy cła na obcą pszenicę początkowo w wysokości 3 franków, a potem 7 franków. Cła te były pierwszym krokiem na drodze popierania francuskiego rolnictwa, które też dzięki im rozwinęło się w ostatnim dziesięcioleciu tak bardzo, że dziś Francja może wywozić 50 mil. hektolitrow pszenicy na targi zagraniczne.

Wedle projektu, przyjętego już przez Izbę deputowanych, a obecnie rozpatrywanego przez senat, każdy eksporter otrzyma od urzędu celnego świadectwo, że wywoził za granicę tyle a tyle hektolitrow

pszenicy. Świadectwo to może być sprzedane, jak każda wartość, a może być niem także opłacane do za dowożone do Francji inne towary, jak kawa, kakao, herbata itp. Jeżeli eksporter nie sprzeda świadectwa tego do trzech miesięcy, to może je przedstawić skarbowi państwowemu, który kupi je, porachowawszy sobie 4 prc. Premie zatem będą się co do wysokości równały cłom zbożowym, a wedłu gostatnich obliczeń, wynoszą zaraz w pierwszym roku 300 milionów fr. Ta ostatnia właśnie okoliczność stanowi największy szkopuł w ostatecznym ustanowieniu premij, bo przedtem potrzeba, by obmyśleć środek, zapobiegający zachwianiu równowagi budżetowej przez nagłą wypłatę takiej poważnej sumy.

Co się tyczy targów światowych, na których w razie ustanowienia premij wywozowych pojawi się pszenica francuska, to nie trzeba dodawać, że z początku usposobienie na nich zapanuje mdłe, a ceny spadną bardziej, niż na to powaga samego nowego konkurenta zasługuje. Bo tak się już dzieje na wszystkich targach, że nowy konkurent z małą stosunkowo ilością towaru wywołuje większą konsternację, niż stary, choćby z olbrzymią nadwyżką towaru.

— W znakomitej dwutygodniowej kronice *Kłósów* pióra K. Bartoszewicza znajduje się następujący ustęp o potrzebie upaństwowienia gimnazjum cieszyńskiego.

„Niedawno jeden z moich znajomych bawił na Śląsku Austriackim. Pierwsze słowa, jakie usłyszał od polskiego włościanina, były: „Galopsaj Jezus Chrystus“, co miało oznaczać „Gelobt sei Jezus Christus“. Drugi włościanin powitał go znów: „Gluckau! „Zawiazał rozmowę z tym drugim i dowiedział się, że jest mu na imię Lorenz, że ma braci Adalberta i Franza, a siostrę wydał za Johanna. Ten Lorenz szedł właśnie do miasta po kamilli, erbisowy zofiek i gajsty, co oznaczało, jak później miejscowy proboszcz objaśnił: rumianek, słazowy ulopek i spirytus.

„Czy potrzeba wobec tego udowadniać potrzebę istnienia polskiego gimnazjum w Cieszynie?

„A jednak obecnie udowadniamy na różnych zebraniach i sejmikach, a Koło polskie, rozbudzone ze snu, dowiedziawszy się, że nie czas jeszcze mówić o „ukörberowaniu“ gimnazjum, prosi bodaj o sutszy napiwek i prosi od dwóch miesięcy nadarmo.

„To natrętnie wyciąganie ręki po jałmużnę — pisze dalej p. Bartoszewicz — bo prostą jałmużną jest taka kwota dla kraju, którego reprezentanci służą najwierniej rządowi — to wyciąganie ręki, powtarzam, jest największym upokorzeniem, największym wstydem, jaki obecnie znosimy.

„Jeszcze nie jest z nami tak źle, abyśmy nie zebrali między sobą kilka tysięcy dla Cieszyna. A Kołu polskiemu, kiedy przyjechało do nas na święta, powinniśmy powiedzieć: Służ za pieniądze, jak Cześci teraz to czynią, albo służ darmo, kiedy już koniecznie chcesz służyć — ale nie kompromituj nas tym targiem o napitek...“

— W *Przeglądzie Pedagogicznym* p. J. Moszczeńska porusza kwestję not i stopni, którymi oznacza się postępy w szkole, stawiając ją przed oczy

Z wystaw artystycznych.

Wiedeń, 4 kwietnia.

(JK.) Czternaście polskich artystów i artystek z 65 dziełami wzięło udział w otwartych obecnie wystawach secesyi i Künstlerhausu. Większość robót stanowią obrazy, mniejszość rzeźby. Są między nimi niektóre doskonałe, ale też trafiają się takie, których przemilczeniem wyświadczyłoby się tylko przysługę ich twórcom i — zwłaszcza Künstlerhaus — przyjmując takie smutne bohomyzy, skrzywdził żądzą sławy brać w Apollinie. Bo, że ktoś uważa swe dzieło za doskonałe, to wszyscy łatwo zrozumiemy, ale to jeszcze nie racya, aby jury byli tego samego zdania i powodują się, czy to protekcją, czy też chęcią wypełnienia dwudziestu sal Künstlerhausu powodnią 674 płócien i plastyków, zamieszczali bez najmniejszego doboru prace, budzące zdumienie swą niedołążnością obok skończonych arcydzieł.

Wynikiem tej arcyniesumiennej metody jest efekt, że widz, chociażby posiadał żelazną cierpliwość, ewangeliczną wyrozumiałość i najchłodniejszy krytycyzm, wypada wreszcie z równowagi i przestaje się w tym natłoku orientować. Ogromny balast miernoty między prostopu wszystko, co ją nawet wysoko przerasta, a w końcu dochodzi tak daleko, że na widok niezrównanych dzieł Lembacha i Böcklina doznaje się jakiegoś bardzo nieprzyjemnego uczucia gniewnego żalu i podejrzliwości. Skąd się ci ludzie tu biorą? Dlaczego mieszają się w ten podły motłoch?

Trzeba wysiłku, aby przezwyciężyć apatyę, trzeba autosugestyi, trzeba być uprzedzonym, że się ogląda sławne dzieło tego lub owego mistrza, aby rozbudzić stępały sąd i zniechęcony krytycyzm

podniecić do działania. Gdyby rozpisano konkurs wszechświatowy na najwyższy niesmak w urzędzeniu wystawy sztuk pięknych, obecny Künstlerhaus musiałby otrzymać bezwarunkowo pierwszą nagrodę. Powinno się go zwiedzić umyślnie, aby się nauczyć, jak się wystawy nie urządza.

Wprawdzie zaaranżowanie teraźniejszej wystawy secesyi, nie jest również bez licznych i uzasadnionych zarzutów, ale wobec Künstlerhausu wyda się ona choćby najnaiwniejszemu — zgoła idealną, niedoścignioną. W rozmieszczeniu dzieł popełniła komisya, złożona z pp. Königa, Andriego i Molla, wiele błędów i zbyt wyzyskała swe stanowisko na osobistą korzyść, wybierając dla własnych prac najlepsze miejsca.

Architektonika wewnętrzna hali secesyi, nie przynosi również wielkiego zaszereytu komisji aranżującej rozkład sal. Nie wyzyskano należycie światła, potworzono niezliczone zakamarki, do których promień słońca nie dochodzi i — co najciekawsze — pomieszczono w nich prace niemożliwe do obejrzenia bez zapalki. Cała sala pierwsza jest niewygodną, ciasną, przepelnioną — prócz dzieł sztuki — rozmaitem zbytecznym rupieciem, tamującym jedynie swobodę ruchów zwiedzającej publiki. Ustawianie jakichś drzew, stołów i wazonów w przejściu tak wąskim, nie upiększy sali, a przysłania widok i powoduje zamieszanie. Pominąwszy jednak te usterki, łatwe do usprawiedliwienia wobec wielkości zadania, wrażenie wyniesione z secesyi, po dokładnem zwiedzeniu pięciu sal, zapelnionych 209 dziełami, wyłącznie austriackich artystów, jest zadowalniające.

Przejdźmy teraz do szczegółowej krytyki wymienionych na wstępie dzieł polskich artystów i artystek, obchodząc sale Secesyi po porządku.

Na wstępie do pierwszej sali i wewnątrz — ustawiono pięć wielkich płaskorzeźb Bol. Biega sa, świadczących o jego podziwu godnych postępkach, o

nadzwyczajnej zdolności, technicznem wyrobieniu i bogatej fantazyi młodego artysty.

Śmiało można zawyrokować, że spełnia pokładane w nim nadzieje i niechby się tylko wybił z pod przemożnego wpływu zagranicy, zwłaszcza Augusta Rodina, Alberta Bartholomego, Van der Strappena i — Jana Tooropa, a zyska oryginalność i stanowisko obok pierwszych sław w świecie plastyki. Obecnie jeszcze cośkolwiek zanadto dziwaczy, ale właśnie ta wybuchowość fermentu świadczy, że już wkrótce nastąpi wyklarowanie i zrównoważenie rozkołysanej, młodej, genialnej intuicyi.

W tej samej salce znajdują się trzy pastele Teod. Aksentowicza — wdzięczne, piękne i zręczne, jak wszystko, co stworzy ręka tego artysty.

Z wszystkich prac polskich, wysłanych tak do secesyi, jak Künstlerhausu — najlepsze są obrazy Włodzimierza Tetmajera: Sobota wielkanocna i Legenda o Piascie. Obie roboty — pod każdym względem znamienite, tracą jednak dużo z powodu niewłaściwego pomieszczenia. Czerwona ściana osłabia i niejako stapia kolorowość „Soboty“, zaś „Legenda“ gubi się z powodu braku światła. Ustawiona w ciemnym kącie — nie zwraca uwagi.

Mimo to powieszono w pobliżu dwa rodzajowe studja Irmy Duteczyńskiej (z Wiednia) — wcale niezłe, tracą zupełnie na wartości z powodu bliskiego sąsiedztwa z dziełami, przewyższającymi jej roboty o całe niebo.

„Portret lekarza“ pędzla Józefa Mehoffera, dostosowany formatem do szeregu innych — obcych portretów, przeważnie kobiecych, zapelniających całą jedną ścianę III. sali, uderza swą siłą, swobodą ruchu i prawdą sytuacji, ale niepodobna przeoczyć znacznego braku plastyki i perspektywy.

Z krajobrazów p. Stanisławskiego najle-

czytelnika, jeśli nie w nowem, to przynajmniej w bardzo jasnym oświetleniu.

Bardzo trafnie i umiejętnie dowodzi autorka, iż wpływ tego czynnika pedagogicznego jest nie tylko szkodliwy, lecz także demoralizujący.

Młodzież szkolna uczy się nie dla korzyści i gruntownego przyswojenia sobie wiedzy, lecz prosto dla wyższej noty, którą się zdobywa nie rzetelną nauką, lecz z właściwym sprytem: przygotowaniem lekcji przed „wyrwaniem“, zastosowaniem specjalnych spozrzeń, a często nieuczciwością t. z. ściąganiem lub przepisywaniem cudzej pracy.

Dla rodziców stopień jest nie mniej szkodliwym, gdyż wprowadza ich w błąd co do korzyści, z jaką dziecko dany przedmiot przyswoiło i zachęca do podniesienia ambicji jego w tym kierunku. Wszak zdobywanie stopni to próba walki o byt w późniejszym życiu, to umiejętność dążenia do kariery, która jest właśnie tem samym, czem ów wyższy stopień w katalogu.

Wielka sobota.

Jutrzejszy dzień wielko-sobotni w języku kościelnym nazywa się „Sobotą świętą“ dla licznych obrzędów i święceń, które w dniu tym się odbywają. Ojcowie kościoła nazywają ten dzień „Wigilią nad wigiliami“ — jest bowiem wigilią największej uroczystości chrześcijańskiej. Wielka sobota przypomina nam ma spoczynek ciała Chrystusowego w grobie, smutek, połączony z nadzieją Najświętszej Panny, tryumf duszy Chrystusowej nad mocami piekielnymi, radość dusz Ojców świętych w otchłani z oglądania duszy Zbawiciela.

Wielka sobota jest przejściem ze smutku do radości; obrzędy święte to wyrażają. Rozpoczyna się nabożeństwo krzeszeniem ognia, poświęceniem go, oraz 5 ziarn kadzidła do paschału. Następuje potem uroczyste wniesienie nowego ognia do kościoła przy śpiewie trzykrotnym „światłość Chrystusowa!“ i klękaniu. Potem w szatach koloru białego kapłan lub diakon odprawia obrzęd poświęcenia świecy wielkanocnej, „Paschałem“ zwanej, przy śpiewie majestatycznego kantyku „Exultet“. Kapłan, przybrany w szaty koloru fioletowego, przystępuje potem do ołtarza i tu odczytuje 12 długich prorocत्व ze starego Testamentu wyjętych, modlitwami przeplatanych. Po 12 prorocत्व wyrusza procesyjny pochód ku chrzcielnicy i tam odbywa się uroczyste poświęcenie wody.

Po skończonym obrzędzie poświęcenia, procesya powraca do ołtarza, natomiast śpiewa się Litania do Wszystkich świętych, a kapłan leży krzyżem przed stopniami ołtarza. Jest to ostatni obrzęd smutny. Po stać świątyni się zmienia, kapłan w odświętne białe szaty się przybiera, ołtarz wspaniale się przyozdabia, światło się zapala i rozpoczyna się uroczysta Msza św., ale jeszcze bez organu, przy śpiewie poważnego „Kyrie“. Ale gdy kapłan zaintonuje „Gloria“, odzywają się organy, uderzają wszystkie dzwony, zasłony z obrazów się usuwają, miejsce smutku radość zajmuje. Modlitwa tej mszy przypomina noc Zmartwychwstania Pańskiego, całe to bowiem nabożeństwo niegdyś tak było długie, iż Msza już na noc wypadła. Po lekcji po raz pierw-

szaj podobały mi się oba studja kwiatowe, Staw i Nad Dnieprem.

P. W. Szymanowski przysłał z Paryża brązową figurkę „Kosiarza“. Robota udatna, zupełnie w stylu Meuniera.

Tyle z Secesy. O pracach wystawionych w Künstlerhausie nie umiałbym, mimo najszczerzejszych chęci, powiedzieć coś nadto, jak, że — są wystawione i że je — widziałem...

Jest więc p. Józef Krzesz-Męcina z swym portretem i „Ojciec nasz“, ale nie budzi zachwytów mimo, że katalog wywołuje 40.000 koron za „Ojciec nasz“. Jest w osobnej sali X. p. Zygmunt Ajdukiewicz z swym „Hołdem strzelców“, niestety tak całkiem różnym od hołdu Matejkowskiego — i 27 portretowemi studjami, prawdopodobnie z fotografii. Przysłała też panna Olga Boznańska z Paryża portret kobiecy, jeszcze więcej przydymiony niż zwykle. Zjawił się i p. Henryk Rauchinger z drobnym interieurem podwórkowym, za które żąda w katalogu 250 koron. Życzę mu kupca.

P. Jana Raszki rzeźba, przedstawiająca jeźdźca na koniu — dobrą jest na wystawę w szkole, ale nie poza nią.

P. Margarethe von Kurovski z Monachium, uszczęśliwia oczy nasze olejnem malowidłem „Dziewczątka z różami“, ale dziewczątka nie umarła, ale śpi, jak zając z otwartymi oczami, zaś róże wonięją pokostem.

Ratują ojczyznę, jak mogą, profesor wiedeńskiej akademii sztuk pięknych p. Kaź. Pochwalski trzeźna, bardzo dobrymi portretami olejnymi — i p. Piotr Stachiewicz z swym obrazem „I odpuść nam nasze winy“.

Ach tak! Zlituj się panie nad nimi i odpuść im ich obrazy, jako ja im odpuszczam, albowiem za prawdę nie wiedzą, co czynią.

szy kapłan po trzykroć uroczysto śpiewa „Aleluja“, co zwiastuje rozpoczęcie czasu wielkanocnego i okrzyk ten wesela otąd wciąż będzie w służbie Bożej powtarzany. Ewangelia głosi nam Zmartwychwstanie Pańskie (Mat. rozdz. 28.). Wreszcie w końcu Mszy odprawiają się krótkie Nieszpory, poczem nabożeństwo się kończy.

Szlachetny głos.

Tradycja „sędziów berlińskich“, przynajmniej urzędowych, przeminęła wie ein Traum, za to jednak zachowali się „prywatni“ sędziowie, którzy usiłują bezstronnie oceniać pracę kulturalną społeczeństwa Niemiec. Świeżo odezwał się właśnie taki głos — wyjątkowy:

„Potęga państwa opiera się nie na wojnach i militarystyce, lecz na moralnej i duchowej jego wartości. Im więcej naród przyczynia się do podniesienia kultury i uczuć humanitarnych, tem wyżej stoi.“ Któż to powiedział? Chyba? jaki przeciwnik Prus z ich ideałów bismarkowskich w pickelhaubie. Otóż nie! Słowa te wypowiedział profesor uniwersytetu dr. Paulsen, równie niezawisły w swym sądzie, jak prof. Dalbrück. Są tacy jeszcze w Berlinie, chociaż oni stają się coraz większą rzadkością.

Prof. Paulsen, w wykładzie swym o stosunku narodowości do państwa, miał niedawno sposobność i odwagę powiedzieć szczerze, co myśli o polityce pruskiej i o wynaradawianiu ludów.

„Nie ma dążności — mówił śmiały uczonek niemiecki — któryby bardziej używała kulturze wszechludzkiej, jak tendencja wynaradawiania drogą gwałtu i przemocy. Nie ma też historii bardziej uwłaczającej godności ludzkiej, jak polityka germanizacyjna w Poznańskim.“

Jakże ubolewać trzeba nad tem, że w dzisiejszych czasach państwo, zajmujące pomiędzy cywilizowanymi państwami przodujące stanowisko, popełnia takie okrucieństwa i takie niedorzeczności zarazem. Bo jest to porwanie się na niemożliwość. Asymilacja, zdaniem prof. Paulsena, jest niemożliwą i nie będzie przeprowadzoną w Prusiech, ani przez szkołę, ani przez wywłaszczenie z ziemi. Natomiast rozstrzyga zawiłą kwestję — równouprawnienie.

Stany Zjednoczone i Szwajcaryja, gdzie różne, a czasem wiele niezgodne rasowe narodowości żyją zgodnie obok siebie, dowodzą, iż *modus vivendi* dla poważniejszych jest możliwe. Typy narodowe służą ku duchowemu wzbogaceniu ludności. Nie należy też wytykać owych typów, lecz je zachowywać. Też przecież istnieją towarzystwa, mające na celu zachowywanie ginących typów zwierząt, czyżby inaczej miało postępować z ludźmi i ich odrębnościami. Gdybyż jeszcze chodziło o narody dzikie, ale nie! Państwo niemieckie znęca się nad ludnością ucywilizowaną dla tego tylko, że należy ona do innej rasy.

Pośród dzisiejszych stosunków pruskiej i prawdziwej orgii hakatystycznej, terroryzującej opinię niemiecką, głos prof. Paulsena, jako *vox separatum* jest wielce ciekawy. Na nieszczęście wśród ciągłych ujadów hakatystów głos ten zginie, jak głos wołającego na puszczy. Taką puszczą moralną są właśnie dzisiejsze Prusy.

Kronika miejscowa.

Lwów, 5 kwietnia.

Jutro:

— 6 kwietnia. Wielka sobota. — Zacharyj pr.
— Wschód słońca o godzinie 5 minut 37, zachód o godz. 6 minut 30.

Z politechniki. P. Władysław Bergel, rodem z Dobeżyc, buchalter krakowskiego Związku handlowego Kółek rolniczych, złożył egzamin z buchalterii pojedynczej i podwójnej z odznaczeniem.

Dobre informacje! Pod tytułkiem „Gimnazjum polskie w Cieszynie“ — czytamy w *Gońcu łódzkim*:

„Grono osób, niezadowolonych z polityki Koła polskiego w sprawie upaństwowienia gimnazjum w Cieszynie, zwołało wielki wiec dla uchwalenia wotum nieufności zarówno dla posłów galicyjskich, jak i dla posła śląskiego, Michejdy. Na zebranie stawiło się wiele osób. Przybył również poseł Daszyński, aby kierować obradami, ale nadzieje, że na wiecu będą posiadały większość żywiły radykalne, zawiodły. Posła społeczno-demokratycznego Breitera, który odznaczyl się w parlamencie wycieczkami przeciw Kołu polskiemu, nie dopuszczono do głosu. Przemawiali tylko mowcy spokojniejsi, jak Romauowicz i Stapiński, oprócz ślązaków. Wniosek o wyrażenie pogardy dla Koła polskiego i wotum nieufności dla posła Michejdy odrzucono. Natomiast uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego upaństwowienia gimnazjum w Cieszynie. Członkowi Koła polskiego, demokracie Romanowiczowi, polecono, aby w razie odrzucenia żądań polskich głosował przeciw budżetowi państwowemu i po za Kołem polskiem zwałował jak najenergiczniej.“

Prasa polska zakordonowa odznacza się często tem, że informacjami swemi z Galicji tylko balamuci

opinię publiczną — ale podobnego *curiosum* dawno już nie zdarzyło się nam spotkać.

Luka w ustawie. Ostatnie, na szczęście nie-liczne wypadki, tyfusu brzuszowego i plamistego we Lwowie, zwróciły uwagę na pewną bardzo dotkliwą lukę w ustawodawstwie sanitarnem. Oto są wprowadzone najrozmaitsze rozporządzenia, jakie zarządzać środki ochronne w razie pojawienia się tej lub owej epidemii, ale nie ma najważniejszego postanowienia, nie ma paragrafu, nadającego władzy sanitarnej prawo internowania chorego, lub jego otoczenia, co do którego zachodzi podejrzenie, że może zapaść na tę samą chorobę — w szpitalu. Obecnie władza sanitarna, nie posiadając tego prawa, nie może zmusić ani chorego, ani jego otoczenia, aby się internowali w szpitalu, co wielce osłabia wszelkie inne zarządzenia sanitarne, bo źródło choroby zostaje. W sprawie tej należałoby rozpocząć jak najrychlej akcję, któraby zaradziła tak ważnej luce w ustawodawstwie sanitarnem.

W imię higieny. Komisya wodociągowa uchwaliła wypuścić wodę z wszystkich basenów lwowskich, których jest 72, a to w tym celu, aby stróże i służące nie czerpały do użytku wody już nagromadzonej, więc bardzo łatwo zanieczyszczonej. Rozumną tę uchwałę wykonano skrupulatnie. Niestety jednak zarządzenie to nie podobało się tym, którzy wodę noszą, bo napelnianie wody wprost z wytrysku więcej czasu zabiera, w skutek tego wzięli się na sposoby i obecnie, gdzie mogą zatykać, odpływy w basenach, aby woda wbrew uchwałom komisji nagromadzała się, jak dawniej. Władza zatykaniu basenów z trudnością może przeciwdziałać, dlatego chlebobdawy powinni w dobrze zrozumianym swym własnym interesie przestrzegać służbę, aby basenów nie zatykała i aby brała wodę prosto z wytrysku. Wodę z basenu od wody z wytrysku bardzo łatwo poznać: jej temperatura jest znacznie wyższą.

Deszcz zastąpił magistrat lwowski dzisiejszej nocy w skrapianiu ulic. Pomoc była bardzo na czasie, bo już kurz był nie do zniesienia.

Dokumenty duszy ludzkiej. Przez dziurkę od klucza patrzy sylf redakcyjny do kaźni więziennej, bo go zwłaszcza jeden więzień interesuje p. Thumen, „siedzący w śledztwie“.

Dziwne rzeczy widzi sylf i dziwne słyszy: W kaźni prócz p. Thumena, siedzą p. Neuwelt-Leopolski i p. Adamski, którzy, choć już skazani, wnieśli rekurs od wyroku. W chwili, gdy sylf w tajemnicę kaźni wrok puszcza, jest w niej właśnie kolosalna awantura: w powietrzu latają buty, grzebienie, „kalodonty“ — pp. Adamski, Neuwelt i Thumen ogromnie rozsierdzeni. Przez dziurkę od klucza leca echa nieparlamentarnej utarczki słownej. Urywki tej wojny na języki są tak charakterystyczne, że warto je zanotować, bo dla psychologa mają wartość dokumentów duszy ludzkiej:

Pan Thumen do swych towarzyszy: „Naprawdę nie rozumiem, jak panowie śmiać mi oponować — panowie, którzy jesteście moralnemi zerami!“

Pan Neuwelt-Leopolski: „I pan to mówisz, pan, który jeszcze nie zdołałeś zapomnieć starego testamentu, a nowego jeszcze nie zdołałeś się nauczyć!“

Pan Adamski: „A ja wam mówię, że lusterka nie dam, abyscie nie mieli przykrości oglądania zbrodniarzy...“

Dziwna przyczyna sporu i dziwna filipika o osobistą wartość moralną wśród ludzi, od których społeczeństwo odgraniczyć się usiłuje.

Papierosy z jodoformem. Bardzo często się zdarza, że paląc papierosy „rządowe“ odczuwa się nagłe szpitalną woń jodoformu. Źródłem tej woni jest najprawdopodobniej fakt, że przy sporządzaniu papierosów zajęci są czasem ludzie, którzy w czasie pracy byli zapowietrzeni jodoformem. Ze względu, że papieros powinien być robiony higienicznie, a przymieszek jodoformu trudno uważać za higieniczne, należałoby, aby w fabrykach tytoniu zwracano pilniejszą, niż dotąd, na ów szczegół, uwagę.

W sprawie Grzegorza Ilczyszyna, który parę dni temu stawał przed ławą przysięgłych, oskarżony o zbrodnię rabunku, stwierdza w nadesłanym do nas liście mecenas dr. Leon Pawecki, jako obrońca z urzędu Ilczyszyna, że sędziowie przysięgli postawione im pytanie 7 głosami zaprzeczyli, a tylko 5 głosami potwierdzili i to z wyłączeniem słów w pytaniu „...celem zawiadnięcia cudzej rzeczy ruchomej...“ stanowiących istotne znamię zbrodni rabunku — czyli, że w ten sposób jednogłośnie uwolnili Ilczyszyna od tej zarzuczonej mu zbrodni.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi następującą rycinę: „Wykonanie przez Anglików wyroku śmierci na Boerach kapsztadzkich, oskarżonych o niszczenie linii kolejowych“; „Li-hunczan w podróży pod ochroną eskorty rosyjskiej“ i „lokomotywę najnowszej konstrukcji, przebywającą 120 kilometrów na godzinę“.

Przez telefon. Z jednego z lokali śniadankowych telefonuje p. Y.: „Halloh“. — „Halloh“. — „Proszę mnie połączyć z numerem ...x.“ — „Łączę“. „Halloh“. (Nie ma odpowiedzi.) — „Halloh, halloh!“ Jaszczce nie ma odpowiedzi, słyhać natomiast, jak często przy telefonie, dalekie szmery jakiejś rozmowy. Nagle zdaje się słuchającemu, że słyszy głos swojej żony. Pan J. zarówno zazdrosny o względy swego szefa, jak i o żonę, błędnie i słucha z naprężeniem. Słyszysz słowa: „Zastawię broszkę, bo nie mam serca po-

„Sagrada Barber“

zóładek wzmacniające
pastylki przeczyszczające.

Klinicznie wypróbowane. Polecane i używane jako pewny i łagodny środek przez najwibitniejszych profesorów i lekarzy.
Cena pudełka kor. 2-10 — Pudełko próbné 70 hal.
Do miejscowości, w których by pastylek nabyć nie można, wysyła opłatnie za nadesłaniem należytości Apotheke „Zum heil. Geist“, Wien I., Operngasse 16.

wiedzieć jemu, który choć tak ciężko pracuje, wciąż jest w kłopotach, że nie mam nic na święta“.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 8° R.

Kronika policyjna. W ulicy Kotlarskiej pod l. 10, aresztowano Gustawa Polaka za kradzież pościeli z ganku pierwszego piętra. — W ulicy Zygmuntowskiej pod l. 5, rozbito stojącą w sieniach szafę i zabrano całe zapasy święteczne. — W ul. Krakowskiej wjechał doróżkarz nr 249 na doróżkę nr 5, skaleczył dyszlem konia, porwał uprzęż i zламаł latarnię. — Karana już za kradzież Katarzyna Rosenbergowa, żona Franciszka, również znanego policyi, skradła wczoraj w gmachu dyrekcji kolejowej p. Maryi Rybarskiej pugilares, zawierający 22 kor. — Marya Trojnader, kucharka, zgubiła wczoraj na placu Bernardyńskim zegarek srebrny, kryty, wartości 36 koron. — W ulicy Zamarstynowskiej pod l. 12, przytrzymano Annę Kaźmierczuk, schodzącą ze schodów z dumokiem garderoby damskiej, którą skradła z ganku trzeciego piętra. — Ryfka Schön zgubiła w ul. Ormiańskiej 18 koron, zawiniętych w serwetce.

Kronika krajowa.

Zmiana własności. Dobra ziemskie Żabokruki i powiat Tłumacz nabył od Towarzystwa kredytowego ziemskiego ks. Edward Chłopecki z Zawadki koto Smorza za kwotę 200.000 koron.

Stanisławów. Onegdaj urządzili Rusini tutejsi uroczysty obchód ku czci Tarasa Szewczenki. Sala teatralna wypełniła się najzupelniej, a to nietylko miejscową publicznością, ale i gośćmi z dalekiej nawet okolicy. Nie brakło także i ludu wiejskiego. Słowo wstępne wypowiedziała literatka ruska panna Malicka, pisząca pod nazwiskiem Wira Lebedewa, poczem nastąpiły bardzo udane produkcje chóru „Bojana“, gra na skrzypcach pani Stoniewskiej przy akompiamencie p. Huzarowej, śpiew solowy p. Proskurniekiej i inne. Po tym koncercie odbyła się wieczornica.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie. Jest to w tem mieście jedna z najstarszych instytucyj finansowych, istnieje bowiem lat trzydzieści. Ze sprawozdania za rok 1900 dowiadujemy się, że Bank zaliczkowy posiada 1400 członków, przeważnie ze sfer rękodzielniczych, przemysłowych i urzędników się rekrutujących. Na udziały wpłacono 15.280 koron, wypłacono zaś 17.930 kor. Fundusz rezerwowy, ulokowany w papierach, wynosi 24.622 kor. Wkładki oszczędności wynosiły 210.946 koron, pożyczek udzielono 1.826.713 kor. osiągnięto zaś ich 1.866.595 kor.

Bank zaliczkowy zastępuje w Stanisławowie Bank krajowy i w tym dziale wykazuje obrót kasowy za r. 1900 3.397.666 kor. Ogólny obrót kasowy zaś wynosił 10.780.764 kor. i był mniejszy, niż w r. 1899 o całe 2.409.596 kor., który to objaw przypisuje sprawozdanie wielkim trudnościom na światowych targach pieniężnych. Czysty zysk za rok 1900 wynosi 10.000 koron.

Przemysł. Szczegółowy spis ludności ukończono we wtorek w biurze statystycznym magistratu. Cyfrowo przedstawia się ludność Przemysła następująco: Ludność cywilna 37.781, załoga 8.165; łącznie 45.946. Wedle narodowości: Polaków 32.438, Rusinów 3.946, Czechów 158, Niemców 824, Serb 1. Wedle wyznania: rz. k. 16.899, gr. k. 7.357, orm. un. 3, orm. or. 1, grec. or. 1, ewan. augsb. 189, ew. helw. 10, izraelitów 13.319, bezwyznaniowych 2. Wedle płci: mężczyźni 17.435 (wojsko 8.165) kobiet 20.346. Czyta i pisze mężczyźni 10.657, kobiet 10.456. Czyta mężczyźni 144, kobiet 331. Nie umie ani czytać, ani pisać mężczyźni 6.634, kobiet 9.559. (Te cyfry obejmują także dziatwę). Domów zamieszkałych jest 1.999, niezamieszkałych 104. Spis ludności ogólny i szczegółowy trwał od 1 stycznia do 1 kwietnia. Nad spistem pracowano po za godzinami urzędowymi 5 urzędników magistratu, nadto przybrało tymczasowo 12 funkcyjonaryuszów. Zestawieniem szczegółowym kierowali: asesor p. Rutkowski, pierwszy sekretarz magistratu p. Dobrzański, podsekretarz p. Szczepański i inspektor p. Wojtasiewicz.

Brody. Dnia 1 b. m. w lokalnościach tutejszej „Gwiazdy“ pod przewodnictwem p. Feliksa Węsta odbyło się skombinowane zgromadzenie członków „Gwiazdy“ i „Sokoła“ w sprawie upaństwowienia polskiego gimnazjum w Cieszynie i po długiej, bardzo ożywionej dyskusji, w której wielu obecnych głos zabierało, uchwalono, aby oddzielnie członkowie obu stowarzyszeń zawezwali wszystkich posłów tutejszego powiatu do Rady państwa do najenergiczniejszego działania w powyższym kierunku. Postanowiono nadto dolożyć starań, by skłonić tutejszy magistrat do zwolnienia wiecu ogólnego w tej samej sprawie.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy unawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie. Jako członkowie założyciele z jednorazową wkładką 200 kor. przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: Ks. arcybiskup Józef Bilczewski, dr. Alfred Halban, prof. uniwersytetu w Czerniowcach p. Adam Krechowicki, red. *Gaz. Lwów.*, p. minister Leonard Piętań i ks. Roman Sanguszko w Sławucie. Liczba członków założycieli doszła do cyfry 81,

członków zwyczajnych z wkładką roczną 8 koron do cyfry 218, członków wspierających dożywotnich z jednorazową wkładką 50 koron do cyfry 16, członków wspierających zwyczajnych z roczną wkładką 1 kor. do cyfry 64. Prezesem Tow. wybrany został rektor dr. Antoni Małecki, wiceprezesem prof. dr. Oswald Balzer, skarbnikiem prof. dr. Marcelli Chlamtacz, sekretarzem dr. Przemysław Dąbkowski.

Wydział przyjmuje podania o udzielenie zasiłków pieniężnych na cele badań naukowych, wydawnictw i t. p.

Wszelkie pisma w sprawach Towarzystwa, jako też zgłoszenia ze strony przystępujących członków, oraz składki uprasza się nadsyłać pod adresem: Towarzystwo dla popierania nauki polskiej, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

Prawdziwe High-Life przedstawienie urządził codziennie dyr. Thorn w Colosseum przez wystawienie obecnego nowego programu, znakomitej dobroci i pod każdym względem bardzo zabawnego, w którym udział biorą najznakomitsi artyści teatrów „Variete“ londyńskich i paryskich. — Angielska pantomina Will Mora, zachwycająca iluzja „piękna Lilli unosząca się w powietrzu na tle wspaniałe oświetlonego zegaru mistycznego“, humorystyczny bruchomowa Nadrage, wywołujący wybuchy śmiechu, znakomita ekwilibrystka na trapezie pani Ballerini, cudowne pieski pana Arthura, świetna śpiewaczka koloraturowa pani Castelli, tancerze Henry, w ogóle wszystkie numery programu są godne widzenia i mogące najwybredniejszy gust zadowolić. W niedzielę i poniedziałek wielkanocey odbędą się przedstawienia popołudniowe i wieczorne z kompletnym programem.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek i w sobotę, z powodu wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień, lecz kasa teatralna będzie sprzedawać bilety na przedstawienia świąteczne od godziny 9 do 12 z rana i od 3 do 5 popołudniu.

W niedzielę 7 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu (po cenach znizowanych popołudniowych) na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej: „Romantyczni“, komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda. Zakończy „Wesele przy latarniach“, operetka w 1 akcie F. Offenbacha.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem, na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej: „Traviata“, opera w 4 aktach Verdięgo. Występ Ludwika Marek i Aleksan. Myszugi.

W poniedziałek 8 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Nawojka“, komedia w 3 aktach Stan. Rossowskiego

W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Zielera.

We wtorek 9 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Fatynica“, operetka w 3 aktach Franciszka Soupe'go.

We wtorek o godz. 7 wieczorem: „Straszny dwór“ opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Al. Myszugi.

We środę 10 b. m. po raz trzeci: „Złote runo“, dramat współczesny w 3 aktach Stan. Przybyszewskiego.

W czwartek 11 b. m. po raz pierwszy: „Życie na żart“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej, z udziałem całego personelu.

W piątek 12 bm. „Manon“, opera w 4 aktach a 6 odsłonach H. Meilhaca i F. Gille, muzyka J. Masseneta. Pierwszy gościnny występ Ireny Bohuss w partyi tytułowej.

„Rodziny i Szkoły“ pod redakcją p. Kubik-Horodyńskiego ura z 15 marca i 1 kwietnia, zawierają następującą treść: Z wiosną.—Główne wady wychowania domowego, Julian Liskowicz. — Jak zreformować nasze seminarya. — Kronika miesięczna. — Z kroniki naukowej. — Przegląd literatury. — Wiadomości potoczne. Lekeja z chemii. — Odpowiedź na pytanie konkursowe. — Kulezycki. W dodatku, Logika przez Kubik-Horodyńskiego itd.

Treść barwna i urozmaicona, artykuły doborowe świadczą dodatnio o staranności redakcyi tego pisma pedagogicznego.

„Szkołnictwa“, organu nauczycieli ludowych, wyszedł nr. 10, który zawiera: Otrzyście już lzy płaczący. — Ustąpienie Bobrzyńskiego. — O powodach dymisyi Bobrzyńskiego. — Niewdzięczność dla Bobrzyńskiego. — Z ery Bobrzyńskiego. — W odstawkę. — Warunki awansu w nauczycielstwie ludowem. — Bobrzyńskiemu na waletę. — Dwaj Bobrzyńscy. — Co życie niesie? (Na tle rządów Bobrzyńskiego). — Wyjarki z głosów prasy o ustąpieniu Bobrzyńskiego. — Treny, poświęcone Bobrzyńskiemu. — Kilka luźnych uwag. — Wspomnienie pośmiertne. — Wiadomości potoczne. — Ogłoszenia.

„Kłosy“. Pierwszy numer *Kłosów*, dwutygodnika literacko-społecznego, wychodzącego w Krakowie pod redakcją K. Bartoszewicza, jest niejako ześrodkowaniem co najwybitniejszych i najbardziej uwagi godnych objawów bieżącej literatury polskiej. Jest to prawdziwa „Revue des revues“, co było założeniem i celem wydawnictwa. Bo oprócz oryginalnych, specjalnie dla *Kłosów* napisanych utworów, jak n. p. nowelki Bałuckiego lub interwiewu z Bahrem, najwybitniejszym dziś publicystą niemieckim o „Quo vadis“ Sienkiewicza, znajdujemy tam uderzająco trafny dobór w całości lub w streszczeniu podanych najważniejszych i najżywniejszych artykułów prasy. A są w tych artykułach poruszane wszystkie dziedziny życia narodowego i społecznego. Celuje lapidarnym stylem rozprawka dra Aszkenazego o rządach porozbiorowych trzech mocarstw w Polsce, wykazująca w sposób dobitny te różne systemy, jakimi państwa zaborecze ideę polską raz na zawsze wykorzeniły chętały. Nieznane dotąd listy

Kraśińskiego do A. Reeve odsłaniają nam nową stronę duszy jednego z książy poezji polskiej. „Wesele“ Wyspiańskiego, ten może najdonioślejszy wypadek literacki z ostatnich czasów, omówił wyczerpująco Bartoszewicz. Jest to chyba najlepszą rekonstrukcją trzeźwej i bezstronnej krytyki utworu, który wywołał tyle a tak namiętnych i różnych sądów o sobie. Nie zapomniala też redakcyja i o rządowym hakatyzmie pruskim, przytaczając mowę pewnego włościanina, wypowiedzianą na wiecu w Witkowie, w W. Księstwie Poznańskim, a charakteryzującą dosadnie antypolską zachłanność junkrów pruskich.

Wprost frapującymi są rewelacye, zawarte w artykule „Margrabia Wielopolski a prasa“, a podobno redakcyja *Kłosów* posiada w tece jeszcze dużo rzeczy, rzucających dziwne światło, a właściwie cień, na czasy Wielopolskiego.

Idą dalej: „Spór o Tolstoja w prasie warszawskiej“, artykuł o najnowszym ruchu kobiecym w Europie, „Uwagi“ Bartoszewicza, jak zwykle, bardzo trafne i tryskające trzeźwym na rzeczy i stosunki poglądem. Mianowicie refleksye Bartoszewicza na temat, kto powinien zostać następcą po Bobrzyńskim, chyba każdemu ucziwemu Polakowi muszą trafić do przekonania. Obfita kronika literacka i Rozmaitości zamykają numer, obszerny oo do objętości i bardzo obfity oo do treści.

Wydawnictwu, kierowanemu tak umiejętną ręką, można z góry przepowiedzieć znakomite powodzenie. P. Bendzikiewicz, jako wydawca *Kłosów*, urzeczywistnił myśl zdrową a pożyteczną i niemało się tem zasłużył ojczystej literaturze.

Zeszyt IV. Przeglądu prawa i administracyi, wychodzącego we Lwowie pod redakcją prof. dr. Ernesta Tilla, zawiera następującą treść: A) Rozprawy i Recenzye: Kongres dla prawa akcyjnego w Paryżu, przez prof. dr. Antoniego Górskiego. — Międzynarodowe prawo prywatne, przez prof. dr. Leop. Jaworskiego. — O naturze cywilnej kontraktu naftowego, przez dr. Wojciecha Dziedzica. — Zapiski literackie Zygmunta Gargasa. Wyjaśnienie p. S. Posnera. — Bibliografia czasopism, przez R—y. — Kronika (Towarzystwo dla popierania nauki polskiej. Z lwowskiego Towarzystwa prawniczego). B) Część praktyczna: Praktyka cywilna sądowa, przez dr. St. Feuersteina, dr. Juliana Gertlera i dr. Szymona Wollnera. — Praktyka karno-sądowa, przez dr. Artura Tilla. — Praktyka administracyjna. Zasady orzeczeń trybunału administracyjnego, przez dr. Zygm. Gargasa. — Ogłoszenia urzędowe.

Znaczna zmiana zaszła obecnie w redakcyi *Dźwigni*. W miejsce dotychczasowego redaktora wstępuje komitet redakcyjny, a pismo przemienia się na ekonomiczno-informacyjne, z wykluczeniem polityki stronnictw. W najkrótszym czasie ma być też to pismo zamieouane na tygodnik dla spraw ekonomicznych, nawięzując do wyznałków i gospodarstwa domowego. Przewadzić też będzie stałe rubrykę: „Poradnik dla gospodyń polskich“. Zmiana ta została spowodowana tem, że pismo stało się nieoficyalnym organem, poważnego a rozszerzonego po całym kraju Towarzystwa urzędników prywatnych. Należy się spodziewać, że każdy z członków tego Towarzystwa powita ten organ życzliwie, tem bardziej, że Towarzystwo żadnych kosztów nie ponosi, a wydawca ofiarowuje 10 procent z prenumeraty od członków na pomnożenie funduszu bursy im. hr. Borkowskiego dla syuów niezamożnych członków.

Nowi prenumeratorzy po nadesłaniu 85 centów za II. kwartał otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w dodatku do *Dźwigni* powieści fantastycznej „Po promieniu księżycy“. Kto z szanownych urzędników chce otrzymać świąteczny numer *Dźwigni* wraz z dodatkiem humorystycznym *Faun* i powieścią, niech tego zazađa pod adresem: Redakcyja *Dźwigni* we Lwowie, a otrzyma ten numer na okaz bezpłatnie odwrotną pocztą.

Wieczór humorystyczny Stanisława Modzelewskiego, artysty b. teatru hr. Skarbka z współudziałem panny M. Kozierowskiej, pp. T. Pilarskiego, H. Wiesenberga, J. Martynowicza, członków „Tow. miłośników sceny“, p. H. Hölzel, tenora opery wrocławskiej (ucznia nadworn. śpiewaka Winkelmana) i p. L. Szczepańskiego pianisty, odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. w sali „Sokoła“.

Nowe książki. Nadesłano nam zbiorek poezyj p. Grzegorza Ciecimirskiego „Preludya poetyckie“ (I), Kraków 1901, str. 40.

Artôt-Padilla słynna śpiewaczka, która obecnie zajmowała się tylko dawaniem lekcyj śpiewu w Paryżu, a która przed laty występowała w przejeździe i we Lwowie — zostanie, zdaje się, zastąpioną w swej sławie artystycznej przez dwie swoje córki panny Carmen i Lolę Padilla, które występowały w tych dniach na koncercie w Paryżu. Pisma unoszą się nad głosami obu siostr i ich wielką pięknoscią.

Otyłość chorobowa.

Pewien stopień pulchności, t. j. rozkoszne zaokrąglenie wszystkich części ciała, jest wielką zaletą płci żeńskiej, rzeczona pulchność bowiem zdobi i nadaje powab, czyni więc osobę sympatyczną i otacza ją miłym urokiem. Wprawdzie gusta są w tym

Kto żyje sobie pić na święta

dobre naturalne wino stołowe lub deserowe, niechaj raczy je kupić w składzie win dalmatyńskich, chorwackich i Istrijskich

Braća Didolić

Lwów, ul. Czarneckiego l. 3.

względnie różne, w ogólności można jednak powiedzieć, że mierna otyłość podnosi, i to znacznie wdzięki tak mężatek, jak i panien. Bardzo przykre są objawy otyłości z powodu zwyrodnienia serca, bo występują częstokroć napady młodości, duszności i t. d. Otyłość da się z początku łatwo usunąć, przy zaniechaniu jednak może przejść w potworność. A zatem najlepiej z początku zaraz zasięgnąć rady lekarza i zachować następującą dietę:

Z rana rosyjska herbata bez cukru i śmietanki, zimna pieczeń, jaja na miękko i nieco chleba z mąki pyłowanej. W południe pieczone (wszelkie kompoty są wykluczone) dziczyzna, jarzyny liściowe, ryby rzeczne, polewka winna, lekkie wino czerwone i nieco chleba. Wieczorem zimna pieczeń lub szynka. Także przechadzać się na świeżym powietrzu powinny osoby otyłe codziennie po kilka godzin. Ponieważ takie osoby rychło się nużą, przeto powinny sobie to zadanie rozdzielić na kilka razy.

Także dobrze używać przed spaniem massażu. W chwilach wolnych należy zajmować się pracą, częścią umysłową, częścią fizyczną (jak zamiatać, froterować). Spać bardzo krótko, najwyżej 6 godzin. Spać po obiedzie wcale nie wolno. Także chłodne kąpiele i natryski deszczowe dobrze działają u osób, początkowo cierpiących na otyłość.

Dr. Antoni Roicki.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 5 kwietnia.

Tytuł doktora dla techników.

Wiedeń. Odbyła się tu pod przewodnictwem ministra oświaty Hartla konferencja delegatów wszystkich szkół wyższych politechnicznych w Austrii w sprawie udzielenia tytułu doktorskiego technikom.

Obrazy trwały kilka godzin. Oświadczone się zgodni na to, że przy udzieleniu tego tytułu technikom potrzebna będzie pewna zmiana w egzaminach.

Minister oświaty Hartel oświadczył, że jako punkt wyjścia przy reformie egzaminów na politechnikach, należy uważać rygorozę i porządek tychże na fakultecie filozoficznym. Na to zgodzili się zastępcy.

Próba nowych dział.

Pilzno. Z okazji ukończenia prób z nowym działem 24 cm., wykonaniem w tutejszej fabryce firmy Skoda, wystosowano telegram do cesarza, o świetnym wyniku prób, odbytych w obecności komisji, wydelegowanej przez ministerstwo wojny. Od kancelarii gabinetu wysłano odpowiedź na ten telegram, która wyraża zadowolenie cesarza, że działo to, które tak dobrze przetrwało próby, zrobiono w Austrii, oraz, że zaraz pierwsze działo tego rodzaju, skonstruowane w Austrii, okazało się tak dobrem.

Krwawa bójka.

Kraków. Dziś rano pod gmachem teatru, wyrobnik Mareta i czeladnik piekarski Schmidt bez powodu napadli na idących obok teatru Biedę i Micińskiego i poturbowali ich dotkliwie. Z tego powodu rozeszła się rano po Krakowie wieść, że pod teatrem zabito dwu ludzi. Na szczęście wieść ta nie była prawdziwą, a Bieda i Miciński odnieśli tylko cięższe obrażenia.

Bieda został pchnięty scyzorykiem w pierś, zaś Miciński ma kilka zębów wybitych bokserem przez Schmidta, oraz kilka ran na głowie. Oba awanturników aresztowano.

Za zarobkiem.

Kraków. Dziś wstrzymano tu partyę 150 robotników, jadących do Prus, a nie mających należytego zabezpieczenia. Prowadził ich właściciel Loda z Bunikowic, nie mając żadnego do tego upoważnienia. Wychodzący nie podpisywali żadnego kontraktu niemieckiego. Loda dostarczał im fałszywych paszportów, o ile tego potrzebowali.

Śrem. Całe grono robotników wynędzniałych przybyło tu dziś przed magistrat i prosiło o odesłanie ich do kraju. Byli to robotnicy z Galicji w wieku od 15—18 lat. Głównym ich pożywieniem w ostatnim czasie były ziemniaki i wódka, na święto tylko jedli chleb.

Wichura.

Kraków. Nad ranem zerwała się w Krakowie wielka burza z wichrem północno-zachodnim, który później złagodniał.

Po wsiach okolicznych pozrywał wichur dachy z domów.

Z ziemi ucisku.

Toruń. W tych dniach wyjdzie z więzienia Leitgeber i powróci do Ostrowa, gdzie będzie dalej wydawał *Gazetę ostrowską*.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich

Rjeka. Przybyło tu 70 dziennikarzy słowiańskich. W Rjece przyjął przybyłych specjalnie do tego utworzony komitet z dr. Mazzurą na czele (redaktor *Obzoru*). Polacy są licznie reprezentowani, między innymi przybyli Chyliński, Ehrenberg, Chmielewski, Zdziechowski, dr. Ostaszewski-Barański, dr. Włodzimierz Lewicki, Masłowski, Starzewski, dr. Adam Bienkowski i inni. Przybyło także wielu Czechów, między nimi Howorka, Kummer, Ryba, Aner, oraz kilka pań czeskich. Słowacy przybyli z p. Hurbanem-Wojańskim na czele.

Słoweńcy i Kroaci przybyli również z paniami. Wszyscy odjechali dziś przed południem na parowcu „William“ wprost do Dubrownika, dokąd przybędą w sobotę w południe.

Pogoda piękna. Rolę gospodarza na parowcu dźwierz p. Mazzura.

Cesarz Wilhelm w trwodze.

Berlin. Żandarmi przyboczni cesarza Wilhelma odbywają obecnie ćwiczenia z lanca. Obecnie cesarzowi, podczas jego wyjazdu na miasto, towarzyszyć będą żandarmi, zbrojni w lance.

Vossische Zig., omawiając to zarządzenie, jako też zaprowadzenie żandarmeryi na rowerach, która również ma towarzyszyć cesarzowi w czasie jego wyjazdów, powiada, że zarządzenia te przynoszą wprost wstyd narodowi niemieckiemu. Obowiązkiem rządu jest wplynąć na cesarza, aby te zarządzenia zostały jak najrychlej usunięte. Widocznie cesarz od zamachu w Bremie jest mylnie informowany o usposobieniu ludu.

Pismo to w sposób bardzo kategoryczny podaje, że takie zarządzenia mogą narazić na śmiech cały naród niemiecki i osłabić powagę cesarstwa.

Sprzedany klasztor.

Paryż. Wczoraj odbyła się tu przymusowa sprzedaż klasztoru żeńskiego Asumpcjonistów św. Augustyna, a to z powodu, że klasztor ten od szeregu lat nie płacił podatków i zaległości podatkowe wzrosły do kilkudziesięciu tysięcy franków.

Klasztor ten, położony w Auteuil pod Paryżem, mieści w sobie pensjonat żeński dla dziewcząt z rodzin arystokratycznych. W klasztorze tym wychowała się także żona króla Alfonsa hiszpańskiego i wiele kobiet z domów panujących.

Park klasztoru, wartości 4 miliony franków, został sprzedany w drodze licytacji pewnemu rzymskiemu bankierowi za kwotę 1,400.000 fr. Sądzą jednak, że bankiera tego podstawił klasztor, aby park nie przeszedł w obce ręce przy sprzedaży, lecz pozostał przy klasztorze. Rząd jeszcze dotychczas nie zatwierdził sprzedaży.

Groźny stan francuskiego premiera.

Paryż. Dzienniki donoszą, że stan chorego Waldeck-Rousseau'a jest zatrważający. Chory dotkliwie czuje brak oddechu, wobec czego, zdaniem lekarzy, konieczną jest druga operacja.

Sytuacja w Chinach.

Waszyngton. Wojsko amerykańskie, znajdujące się w Chinach, przygotowuje się do wyjazdu, który ma nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Cywilna lista króla ang.

Londyn. Sprawozdanie komisji parlamentu dla przedłożenia, dotyczącego cywilnej listy króla, proponuje ustanowienie tej listy w wysokości 470.000 funtów szterl. rocznie, włącznie z 110.000 funtów dla prywatnej szkatuły królewskiej; zaproponowano prócz tego dla księcia Kornwalii i Jorku 20.000 f., dla księżnej 10.000 f.

Wiedeń. Giełda wiedeńska z powodu Wielkiego Piątku dziś przez cały dzień zamknięta.

Rozmaitości.

Wrażenia figuranta z „Quo vadis“. Pan Timory, reporter jednego z dzienników paryskich, pozwał oryginalną myśl zaangażować się na jeden wieczór, jako figurant w „Quo vadis“. Zamiar swój doprowadził do skutku i pewnego wieczoru znalazł się w garderobie statystów w teatrze Porte Saint Martin. Jakkolwiek miał ochotę „robić“ senatora, jednak z powodu wąsów dano mu tylko rolę człowieka z ludu. P. Timory opisuje w sposób humorystyczny, jak go ugrupowano razem z kilkoma kamelotami, robotnikami i dwoma studentami, którzy przyszli statystować w nadziei zawiązania jakiejś intrygi miłosnej. Figuranci, udający senatorów, nie są zadowoleni, gdy powracają z orgij. Dają im na scenie troszkę wina. Oni pragnęliby litr przynajmniej. Zdradzają przytem tajemnice sceniczne. I tak jednego wieczoru Seneka odpowiedział Statilji (naturalnie po cichu): „Idź do choroby... Za to podczas pożaru Rzymu figuranci bawią się, jak waryaci. Mają na scenie mnóstwo wypchanych sianem płócienych... kamieni, i rzucają temi kamieniami na grających. Wszyscy starają się trafić w nos Nerona lub

Tigellinusa. Kobiety w liczbie 150, figurujące w „Quo vadis“ żałują tylko, iż sztuka kończy się tak późno. „Jutro muszę wstać o 6 rano — mówi jedna patrycyuszka. — Muszę o 7 być już w fabryce obuwia“. Wszystkie przeważnie są robotnicami i starają się zmieniwać, wychodząc na scenę, aby ich nie poznali chlebodawcy, mogący się znajdować pomiędzy publicznością. P. Timory, odegrawszy rolę człowieka z ludu, został przeznaczony przez szefa figuracji do robienia „trupa“. I oto posmarowano go czerwoną farbą niby zbroczonego krwią i kazano mu wysuszyć się koło pieca. Poprzednio używano na owe trupy lalki, ale poży tych lalek były śmieszne i psuły efekt. „Jesteście wstrętni“, zawyrokował malarz, smarując owe trupy — „właśnie tego potrzeba“. Wreszcie zaczął się ów akt w cyrku. Poprzednio „trupy“ spacerowały po arenie pomiędzy strażakami i maszynistami. Jakaś dziewczynka zatrzymuje się przed panem Timory.

— Pan świeżo angażowany? — pyta.

— Tak jest — odpowiada reporter — zwykle statystuję w „Chatelet“, ale chciałem zmienić rodzaj sztuk.

— Dobrze pan zrobił, tylko niech pan lepiej ogoli wąsy. Dadzą panu senatora, nie będzie pan potrzebował udawać trupa, to bardzo męczące. I rzeczywiście. Całe pół godziny pan Timory leżał bez ruchu na ziemi, deptany i potrącany przez grających. Kurz laskotał mu gardło. Niektóre trupy kaszlały, niemal wszystkie kłęły po cichu. Wreszcie wydarzył się bardzo komiczny wypadek. Po skończeniu aktu podniesiono kurtynę dwukrotnie. Gdy trzeci raz kurtyna szła w górę, nie zawiadomiono „trupów“. Wskutek tego, gdy kurtyna poszła w górę, ujrano trupy, podnoszące się z ziemi i przeciągające swe zdrętwiałe członki. Zobaczywszy widzów, trupy uciekły w popłochu, ku ogólnej ucielesce publiczności. O godzinie 12 p. Timory zamienił teatralne kostiumy na swój zwykły ubiór i jako konkluzję wrażeń dodał, iż „kulisy są bardzo wesole od strony publiczności, ale od strony artystów, nudne, brudne i cuchnące“.

Instrukcja lekarzy szkolnych w Berlinie. Według tej instrukcji obowiązkiem tych lekarzy jest:

- 1) Badanie wstępnych do szkoły dzieci, czy i o ile mogą kształcić się w szkole. Rodzice mają prawo być obecni przy tym badaniu;
- 2) badanie dzieci, których rodzice pragną uczyć przedmiotów nadobowiązkowych pod względem ich wad fizycznych. Winni oni przytem zwracać szczególną uwagę na organy czucia; w razie potrzeby mogą przywoływać w tym celu specjalistów;
- 3) odwiedzanie na żądanie komisji szkolnej lub rektora uczniów, opuszczających wykłady;
- 4) wydawanie na piśmie wniosków o zaraźliwych chorobach i wadach fizycznych uczniów, oraz o stwierdzonych i przypuszczalnych wadach w urzędzeniu szkół i ich umebłowaniu;
- 5) lekarz szkolny obowiązany jest odwiedzać od czasu do czasu klasy szkolne podczas zajęć lub po nich, sprzedając o zamierzonej swej wizycie zwierchność szkolną.

Przełożonego szkoły, lekarz winien zawiadamiać o wszystkich zauważanych brakach higienicznych;

- 6) wszystkie obserwacje powyższe z urzędu, lekarz szkolny ma prawo ogłaszać tylko za zgodą komisji szkolnej;
- 7) lekarze szkolni zbierają się peryodycznie na obrady pod przewodnictwem jednego z członków komisji;
- 8) lekarze winni mieszkać w pobliżu szkoły. Za każdą zostający pod ich obserwacją szkołę otrzymują po 500 marek pensji rocznej.

Śmiertelność od gruźlicy w Paryżu. Na dwa i pół miliony mieszkańców w Paryżu, wypadków śmiertelnych było 46.958, w tej liczbie na samą gruźlicę przypało 12.311. Na każde zatem 10 tysięcy mieszkańców na gruźlicę przypada 49, a na każde 100 zajęć w ogóle 26-1 wtedy, gdy na tyfus umierało tylko 1 na 10.000. Najwięcej ofiar zabiera gruźlica w wieku pomiędzy 20 a 30 r. życia; w późniejszym wieku śmiertelność stale się zmniejsza.

Kontrola nad przygotowaniem lodu. W Wiedniu ustanowiono ścisłą kontrolę nad przygotowaniem lodu. Osobiście zwracają uwagę na lód do użytku wewnętrznego, gdyż w nim mogą się znajdować bakterie chorobotwórcze. Wymagania są te same, co i przy przygotowaniu wody sodowej.

Dokładność niemiecka. W jednym z biur rzeczy, znalezionych na poczcie, berlińskiej, można było czytać w tych dniach następujące ogłoszenie: „O godz. 11 przed południem dnia 14 lutego 1901 znaleziono na półce szóstego okienka pocztowego jedną markę za 5 fenigów. Uprawnionego do odbioru wzywa się, aby w przeciągu 6 tygodni, zgłosił się w godzinach urzędowych po odbiór, gdyż w przeciwnym wypadku marka będzie publicznie zlicytowana“. Autentyczne.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Znako-
mity

Tutki cygaretowe

z fabryki RUDOLFA HERBLICZKI w Krakowie są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowni tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

NADESLANE.

„Słowo Polskie“ nie podejmuje odpowiedzialności za treść ogłoszeń, które nie pochodzą od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczą metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być loki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5 1976

Wszech nauk lekarskich 349

Dr. Mieczysław Sołtysik

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3—4 g. obecnie ulica Sobieskiego 1. 5.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer 112

Dr. WEIN

ord. 3—5 pop. ul. Bernsteina 1. 6. Telefon 963.

Lekarz chorób kobiecych, akuszer i operator 2204

Dr. MARYAN RAPAPORT

asystent oddziału chorób kobiecych prof. Wertheima i lekarz kliniki położniczej prof. Schaury we Wiedniu.

Ord. od 3—5 popoł. przy ul. Jagiellońskiej 13.

ADWOKAT

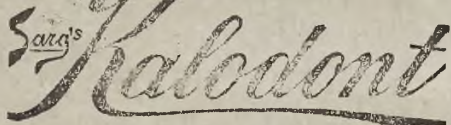
Dr. Aschkenase

przeniósł swoją kancelaryę

do domu przy ulicy Kopernika licz. 21.

(róg Ossolińskich). 1920

Wszędzie do nabycia.



70

niezbędny krem do zębów utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Do zapuszczania podłóg i posadzek!

- Pastę krajową lepszą od francuskiej zł. 1.40
- Masę woskową własnego wyrobu „ 1.20
- Lakier bursztynowy „ 1.—
- Lakier prędko schnący „ 1.40
- Wosk pszczelny ct. 25, 50, 75, „ 1.—
- Terpentyna krajowa i francuska
- Sukno do podłóg, sztuka ct. 25, 30 „ —.60
- Szczotki do froterowania 1.— 1.40 1.70 2.—
- Szczotki wszelkiego rodzaju
- Lakier biały emaliowy do drzwi i okien
- Krochmal kremowy do firanek
- Farbka kremowa do firanek 1698
- Farby na pisanki paczka 3 ct.

poleca tylko w doborowych gatunkach
O. T. Wincklera Syn
we Lwowie, Rynek 1. 28.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 5 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 254.—	żądamy: 255.—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19.16	19.18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 5 kwietnia.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7.60 do 7.80. Pszenica na termin 7.30 do 7.50. Żyto gotowe 6.60 do 6.80. Żyto na termin 6.80 do 6.90. Owies obrobiony 6.50 do 6.80. Owies na termin 6.40 do 6.60. Jęczmień pastewny 5.50 do 5.75. Jęczmień browar. 6.50 do 6.80. Rżepak nowy 10.50 do 10.75. Lnianka — do —. Groch pastewny 6.75 do 7.—. Groch do gotowania 7.50 do 12.—. Wyka 8.50 do 9.—. Bobik 6.25 do 6.50. Hreczka 7.25 do 7.75. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5.90 do 6.20. Chmiel za 50 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45.— do 65.— Koniczyna biała

35.— do 75.— Koniczyna szwedzka 60.— do 95.— Tymotka 20.— do 26.—
Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17.25 do 17.75; paritas Tarnopol na termin 16.— do 16.25.
Uspodobienie lepsze.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 5 kwietnia.

Mimo świąt izraelskich i bardzo bliskiego nadjeścia przerwy wielkanocnej, pozostało zasadnicze usposobienie giełdy bardzo silne, mimo, że udział uczestników i ilość zleceń były znacznie mniejsze, a rozmiar obrotów wcale ograniczony. Stanowisko spekulacji zastępuje o tyle więcej na uwagę, że ostatecznie z zagranicy doniesiono tylko o jednym dodatnim momencie, mianowicie o obniżeniu się eskontu prywatnego w Berlinie na 3½ proc. Natomiast zawiadziono się co do efektu subskrypcji na 3% rentę niemiecką, jakkolwiek tenże przeszedł faktycznie wszelkie oczekiwania, gdyż zamiast 300 milionów marek subskrybowano 3.5 miliarda! a więc przeszło dziesięć razy tyle. Wynik ten byłby istotnie niesłychany, gdyby tylko niemieckie kapitały były zgłaszane, lecz jak już teraz z telegraficznych depesz powziąć można, był udział Francji i Ameryki bardzo znaczny. Tutejszy minister skarbu może obecnie z tem większym zaufaniem zaapelować do targów zagranicznych, a z góry już można przewidzieć, że subskrypcja renty inwestycyjnej powinna mieć jak najlepszy rezultat. Co do tej sprawy jest też tutejszy targ najlepszej myśli i trzyma kurs rent państwowych, przypuszczając słusznie, że kurs emisyjny nie może się wiele różnić od obecnych notowań. Prócz rent notowały bardzo silnie austriackie kredyty i węgierskie; potrącenie superdywidendy wynosi u pierwszych 12, u drugich 16 koron, a spekulacja ma najlepszą chęć potrącenia kursowe co rychlej wyrównać. Akcje kolejowe pozostały bez zmiany; targ lokalny był nieco silniej usposobiony, głównie dla efektów żelaznych. Obroty zakończono w usposobieniu bardzo pewnem, okazując jak najlepsze dyspozycje dla targu poświętecznego.

Brody, 5 kwietnia. (Zboże). W bieżącym tygodniu dowozy z Rosji na tutejszym targu zbożowym były minimalne i wynosiły 1 do 2 wagonów dziennie. Popytem cieszyły się otręby, hreczka i jęczmień. Sprzedawano: żyto z bliższych okolic po 3.65 do 3.90 rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3.15 do 3.30 rub., z dalszych okolic po 3.25 do 3.45 rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3.45 do 3.50 rub., z dalszych zaś po 3.60 rub. do 3.65.

Wszystko za 100 klg. transito á la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Jagły produkcyi tutejszych młynów po 9.50 do 10.— zł. za 100 klg. brutto za netto.

Bank hipoteczny. Z dniem 31 marca 1901 roku było w obiegu:

4% Listów hipotecznych	24,246.600 kor.
5% Premiiowanych listów hipotecznych	6,776.400 „
4½% Listów hipotecznych	96,701.200 „
łącznie. 127,724.200 kor.	

Asygnacyj kasowych było w obiegu 4,409.800 kor.

Dostawy kolejowe. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje dostawę 100.000 kilogramów oleju mineralnego do smarowania maszyn, 30.000 kilogramów do smarowania wozów, 370.000 kilogr. nafty, 75.000 kilogr. oleju cylindrowego do maszyn, 2.000 kilogr. terpentyny (na przeciąg czasu od 1 stycznia do 1 czerwca 1902 roku), 480 flaszek á 10 dkg. oliwy do smarowania aparatów telegraficznych, 120 kg. oleju lnianego. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 1 maja 1901.

Do kartelu fabryk cementu, przystąpiły także fabryki galicyjskie. Kontyngentowano produkcję ogółem na trzy miliony metrycznych centnarów. Z tego fabryka w Szczakowie otrzymała 380.000 cent., a fabryka Libana w Podgórzu 190.000.

Chów koni w Galicyi. Według ogłoszonego w *Przeł. weter.* zestawienia p. Jana Blocha było w Galicyi w r. 1898 ogółem 754.060 koni. W porównaniu z r. 1891 okazuje się, że liczba koni w r. 1898 jest mniejszą o 11.506 sztuk, czyli o 15 pre., w porównaniu zaś z r. 1897 liczba koni w roku sprawozdawczym zmniejszyła się o 4.132 sztuk, czyli o 5 pre. Przyczyną ubytku koni w roku sprawozdawczym w porównaniu z liczbą tych zwierząt w latach poprzednich była niewątpliwie i ta okoliczność, że w latach 1897 i 1898 wzięto znacznie większą liczbę koni krajowych do armii, a nadto znaczną ilość tych zwierząt zakupiono w Galicyi dla zagranicy, szczególnie zaś dla Węgier i Niemiec. Najwięcej ubyło koni w powiatach górskich, a mianowicie w nowosądeckim, jasielskim i liskim, gdy przyrost koni wykazano w powiatach: krakowskim, rzeszowskim, lwowskim i stanisławowskim. Zauważyć należy także, że liczba źrebiąt była w r. 1898 mniejszą o 2.908 sztuk, niż w latach poprzednich, co by przemawiało na niekorzyść krajowej hodowli koni. Na zmniejszenie się liczby koni wpłynęły także inne przyczyny, jak wywóz koni po za granicami kraju, upadek większych gospodarstw rolnych, a niemniej znaczne rozszerzenie się w kraju chorób

stadnych, między którymi jedną z najniebezpieczniejszych dla koni była zaraza piersiowa, a następnie nosaczka. Największe targi i jarmarki na konie w r. 1898 odbywały się: w Bochni ze spędem 10.094 koni, Brzozowie 6.273, Buczaczu 8.834, Chorostkowie 7.272, Czarnym Dunajcu 9.456, Horodence 10.408, Lisku 11.807, Lutowiskach 9.845, Monasterzyskach 7.120, Nowym Targu 8.983, Osieku 8.037, Podhajcach 12.325, Probużnej 6.657, Starym Sączu 17.954, w mieście Krakowie 10.834 i we Lwowie 12.512 koni.

Nowe filie Banku austro-węgierskiego. Na ostatnim posiedzeniu zawiadowczej rady austro-węgier. Banku, postanowiono po spodziewanem na maj otwarciu filij w Iglawie i Neutrze otworzyć nowe filie w Maros Wasarheley i Drohobyczu.

Ankieta w sprawie chemiczno-technicznych studiów fachowych w państwowych szkołach przemysłowych odbyła się w ministerstwie oświaty pod przewodnictwem ministra Hartla. Przedmiotem obrad była kwestya gruntowniejszego uczenia głównych działów chemii w szkołach przemysłowych.

Lloyd austriacki. Bilans towarzystwa zeglugi „austriacki Lloyd“ wykazuje czysty zysk 1.068.080 koron tj. prawie o pół miliona więcej, jak r. z. Dywidenda wyniesie 4 proc. Obrót pieniężny był o wiele wyższy, jak w roku zeszłym, dywidenda jest stosunkowo mała, z powodu wysokiej ceny węgla.

Produkcya węgla w Czechach. Według urzędowych wykazów produkcya węgla w roku 1900 w rewirach górniczych Cieplice, Brüx, wyniosła 145.468.889 centn. metrycznych, przeciętnej wartości 70.580.889 koron, wobec 155.764.404 centn. metr. w r. 1899.

W ruchu było 138 kopalń, zatrudniających 26 tysięcy 365 robotników.

Nowa pożyczka niemiecka. Wczoraj odbyła się subskrypcja na 300 milionów marek 3 proc. pożyczki państwowej. O ile wiadomo, dotąd subskrybowano w okrągłej cyfrze 4621 milionów.

Z Norymbergii donoszą, że dówóz chmielu już znacznie się zmniejszył, odkąd spekulanci ze Styryi i Austrii górnej, którzy nagromadzili towar i następnie targi bawarskie zasypali nim, towaru tego się pozbyli. Odbywają się jeszcze dość znaczne obroty, ale tendencya ciągle słaba, gdyż zużycie wszelka nadzieja w możliwość podwyższenia ceny chmielu. Notowania wahają się pomiędzy 40 a 50 markami za zwycajny, a 55—65 m. za lepszy gatunek. Najlepsze gatunki dochodzą do 75 m. za 50 klg. netto.

W angielskiej Izbie gmin oświadczył sekretarz stanu Cranbourne, iż rząd angielski zawiadomił rząd belgijski, że gotów jest pod pewnymi warunkami wejść z nim w rokowania co do kwestyi premij cukrowych. Bliższych szczegółów minister obecnie powiedzieć nie może.

Redukcya płacy robotników w przemyśle żelaznym w Anglii. Wobec tego, iż przeciętne ceny gotowego żelaza na północy Anglii w styczniu i lutym r. b. spadły o 14 szyl. 5 p. na tonie w porównaniu z cenami w listopadzie i grudniu r. z., płaca robotcza obniżoną została od 1 kwietnia o 7½%. Od wprowadzenia taksy płacy w r. 1889 nie było tak znacznej redukcji. Ostatnia znizka cen odbyła się w lutym 1898 r.

Cło od cukru w Anglii. Wiadomości, nadszedzące z Anglii, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż cukier, przywożony do Anglii, obłożony zostanie cłem. Sekretarz skarbu oblicza podobno dochód z tego źródła na 6 milionów £. rocznie, co mu się bardzo przyda wobec nadzwyczajnych wydatków wojennych, a wielkiej niechęci gabinetu do podniesienia podatków bezpośrednich. W ostatnim czasie nabywały rafinerie angielskie znaczne partie cukru w Hamburgu na wywóz do Anglii, co zapewne jest w związku z przewidywanem wprowadzeniem cła od cukru. Ceny cukru w gotowym towarze podniosły się zeszłej soboty na targu londyńskim o 6 pensów.

Angielska produkcya węgla. Według urzędowych wykazów wyniosła produkcya węgla kamiennych w Anglii w r. z. 225.170.000 wobec 220.085.000 ton w r. 1899. Liczba robotników zajętych w kopalniach wyniosła w r. z. 786.052 wobec 729.009 w r. 1899.

Olbrzymią dywidendę wypłaciło za 1900 r. towarzystwo wódczane wdowy Popowej w Moskwie; wydzielono 1.200.000 rubli, t. j. po 12.000 rubli od udziału wartości 5.000 rub.; stanowi to 240 procent od kapitału zakładowego, wynoszącego 500.000 rubli.

Przedstawiciele wybitnych firm niemieckich, prowadzących handel futrem, przybyli, jak donosi *Rosya*, do Petersburga w celu zakupienia wszystkich zapasów futra kocięgo; w ostatnich dniach wyprawiono za granicę przeszło 20.000 skórek — kocich. Futro to używane jest przeważnie do fałszowania drogich futer.

Wywóz towarów rosyjskich do Persyi. W tych dniach znany cukrownik i przemysłowiec, p. Charytonienko, wysłał do Persyi południowej swego przedstawiciela, w celu zaznajomienia się z targami miejscowymi, co dla przemysłu rosyjskiego jest niezbędne, jeżeli chce on współzawodniczyć z powodzeniem z wyrobami angielskimi i niemieckimi, które do ostatnich czasów znajdowały tam duży zbył. Z chwilą odplynięcia z Odessy, pisze „Kaspj“, pierwszego transportu towarów do zatoki Perskiej, otwierają się dla przemysłu rosyjskiego ogromnie bogate targi w Persyi południowej, dokąd do ostatnich czasów szedł tylko cukier rosyjski przez Baku-Teheran.

Przemysł wódczany, jako związany ściśle z rolnictwem, jest jedynym, w którym Galicya górną...

Natomiast w innych krajach koronnych jest więcej gorzelni, podlegających opłacie produkcyjnej...

Jak się z powyższego zestawienia okazuje, dzierży Galicya, co do bezwzględnej wysokości produkcji...

Zasiewy ozimej pszenicy w Ameryce według biuletynu, sięgających dnia 14 z m. nie przedstawiają się niepomyślnie...

W Argentynie aura sprzyja bardzo wegetacji. Na targach tamtejszych obroty ożywione przy mocnej tendencji...

Amerykański przemysł naftowy w Towarzystwie Standard Oil Company stracił w tym czasie olbrzymi targ zbytu...

z wyspy Borneo. Jedynym prawie właścicielem źródeł nafty na Borneo jest znany przemysłowiec londyński...

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 kwietnia b. r.

Hotel George'a. D. Pogodowski z Sudkowiec, dr. M. Belzowski z Podkamienia, J. Zajęczek z Rosyi, K. Malczewski z Delatyna.

Hotel Francuski. A. Turzański z Tarnopola, Z. Styber z Doliny, E. Staral z Opawy, E. Herzig z Sanoka.

Hotel Europejski. A. Jaworski z Wiednia, Z. Wisniewski z Sambora, L. Noss z Czortkowa, W. Skibniewski z Rosyi.

Grand Hotel. J. Bakowski z Pragi, dr. L. Waller z Kolomyi.

Hotel Centralny. J. Czapski z Sącza, J. Lesmann z Rosyi, R. Mann z Czerniowca.

Hotel Imperial. E. Krzysztofowicz z Żalucza, F. Zastyrzec z Brzeżan.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Postulowania.

Od g. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli u namiestnika. Od g. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzieli u prezesa...

rośnicy wiskoponnego Sejma. Park Stryjski osył K. l.ńskiego. Ogród miejski (Pojezicki) w środku miasta.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu nlegdy...

Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duoha...

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Muzeum imienia Białostockich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa biletów i dorozek. Kurs dzienny swytki, dorozka 2 konna 80 ct. - jednokonna 25 ct. - Jazda na dworzec główny...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:10 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w popoł.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołocysk (na Podzamcze) osob. 3:12 w nocy; posp. 2:20 po poranku; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowca: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w popoł.; osobowy 5:55 wiecz.; osob. 10: w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w popołudnie.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w pop.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: mies. 8:15 rano; mies. 6: w wieczór (ostatni z Belca).

Z Janowa: mies. 7:45 rano; mies. 12:55 popołud.

Ze Lwowa odchodzi:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w popołudnie; osob. 6:50 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołocysk (na Podzamcze) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowca posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed poład.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9: przed poład.; osob. 3:05 po popoł.; osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala osob. 10:20 przed pot.; osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belca).

Do Janowa: mies. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:15 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Z Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 3:55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 9:38 wieczór.

Z Wiednia posp. 6:00 rano; osob. 9:45 rano; posp. 2:48 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.

Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł.

Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poład.

Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11:15 rano; osob. 3:50 wiecz.

Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1. popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzi:

Do Lwowa posp. 6:31 rano; osob. 8:10 rano; osob. 11: przed pot.; posp. 2:49 popoł.; posp. 8:45 wiecz.; osob. 9:15 wieczór; osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:25 rano; posp. 7:22 rano; osob. 2. popoł.; posp. 2:31 popoł.; posp. 10: w wieczór.

Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpoład.

Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano; osob. 8. popoł.

Do Nowego Sącza na Suchy: osob. 8:55 przedpoład.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki mies. 1:25 popoł.; mies. 9:30 wiecz.

Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popoł.; osob. 8. w wiecz.

Sprzedaz biletów jazdy znajduje się we lwowie w biurz wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasiickich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitana (c. 1017, przed którym Jan Kazimierz z 1650 słożył ślub wiskoponny).

Znakomite gmaczki w mieście: Gmachsej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (skia sejmowa pełna rzezb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki).

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. u „Unii” „Lubelskiej”, usypanym na pamiętkę 200-letni.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Zarząd dóbr w Tlumaczu, ma do sprzedania krowy i jałowniki, czystej rasy szwyc. Ceny według żywej wagi. 2192

Najlepsze i najtańsze meble dostać można u Kitchalesa, ulica Teatralna 22. (Dom Narodny). 2199

Mleka 300-400 litr. dziennie z folwarku blisko Lwowa, zakontraktujemy do jesieni. Warunki proszę podać do Biura Olszewskiego, Lwów, ul. Kilińskiego pod „Nr. 715”. 2193

Najtrwalsze rowery amerykańskie „Columbia” polecają E. & J. Stromenger we Lwowie 1871

Woda lwowska Jana Innatowicza, odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem. Cena 3 kor., 1-60 i 80 hal. 1632

Włoska winiarnia, Zuliani i Traunero, Lwów, ulica Dominikańska 7 filia przy ulicy Gródeckiej 1. 53, poleca na święta najlepsze naturalne wina po cenach bardzo niskich. 2175

Cukry deserowe, znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonaże i bombonijerki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki l. 7, róg ul. Kopernika. 318

Z powodu wyjazdu zagranicę do sprzedania bardzo tanio, nowy rower angielski. Wiadomość u portjera, Hotel Victoria, ul. Hetmańska 8. 2195

Rowery

styryjskie, poleca najtaniej (już od 80 zł.) Skład maszyn do szycia i rowerów

Fobusa Rosenmanna we Lwowie, Hotel „Belle-Vue” Cenniki gratis i franco. 2183

Sposób nadawania

skrzypcom najpiękniejszych tonów. - Cena 90 centów. Ekspedycya, Sykstuska 30, 2187

Do sprzedania fajton otwarty i wózek węgierski w pracowni powozów Hauera, ul. Pańska 12. 2174

Interesy majątkowe i handlowe.

Dom we Lwowie jednopiętrowy w zdrowem bardzo położeniu, z komfortem urządzonej sprzedam lub zamienię za mały folwark pod Lwowem z dobrym domem mieszkalnym i ogrodem. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Dom”. 2203

Domek przy ulicy Spadziwej 3. zaraz do sprzedania. Wiadomość u dozorczy plac Trybunalski 1. 2197

W Sokalu dom duży z ogrodem i zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Mieszkania i sklepy.

Sw. Marka 2 i 4 4 i 3, pokoje, przedpokoje, kuchnie, spiżarni, łazienki z piecykami. Wiadomość ul. św. Marka 2, 8 I. p. m. 1602

Mieszkanie 4 pokoje, przedpokój z przynależnościami do najęcia, ulica Zimorowicza 5, I. piętro. 2001

Do wynajęcia pokój umeblowany z gabinetem, pokój kawalerski, stajnie. Kurkowa 14. 1753

Do wynajęcia mieszkanie 4 lub 5 pokoi, przedpokój, weranda i ogród, z przynależnościami. Ul. Kurkowa 1. 14. 1753

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczymy radykalnie Dr. Frisch PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-6. 2156

Adwokat

Dr. Fedak przeniósł swoją kancelaryę na ulicę Sykstuską, nr. 48. 2080

Kant! Wiecznie tak. Dziś dobrze. - Stokrotne dzięki 2193

Drukarnie kauczukowe do samodzielnego wykonywania wszelkich druków, najtaniej poleca artystyczny Zakład rytowniczy A. Zigmara, Lwów Sykstuska 14, Cenniki gratis. 2188

Wikt domowy smaczny na świeżem maśle, pol. umiarkowanych cenach, ul. Skarbowska 16. 2067

Baczność!

Karty z widokami i koperty adresuje, świadectwa i dokumenta odpisuje, oraz wszelką korespondencję załatwia na własnej amerykańskiej maszynie do pisania „Merkur”. Lwów, Chorażczyzny 1. 6. Ceny nader niskie. 2190



Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierzawy.

kto potrzebuje:

urzedników ekonomów, pomocników, leśniczych, rzadców, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

kto chce:

nająć mieszkanie, coskolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej

uzyska to przez OGŁOSZENIA

w Słowie Polskiem



Gazeta Świąteczna

wychodzi we Lwowie od 31 marca 1901

co niedzielę rano, co poniedziałek rano.

Zawiera zawsze najświeższe wiadomości polityczne.

Cena prenumeraty 25 ct. we Lwowie, 30 ct. na prowincyi za miesiąc. Adres Administracji: ul. Cicha 1. 5. Lwów. 2185

Najskuteczniejsze przeciw reumatyzmowi, spuchliznie pannie drewniane w składzie mebli kuchennych, Karola Mydlarskiego, Kurkowa 14. 2062

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Asystent farmacji poszukuje posady. E. Landesberg Kołomyja. 2191

Niemka z dobremi świadectwami szuka posady do dzieci nieletnich, niżej lat 5-ciu. Wiadomość pod „Adele Kempny” Bielitz, Bleichstrasse 11. 2196

Magister farmacji, pozostający w kondycyi we Lwowie, przyjeżdży posadę na prowincyi. Poste-rest. „Magister farmacji” Lwów. 2041

Buchalter (izr.) posiadający ładne pismo, poszukuje na wsi posady. Adres poste-r. „J. B.” Lwów. 2176

Panna wydoskonalona w krawieczyźnie i kroju poszukuje zajęcia po prywatnych domach. Łaskawe zgłoszenia: Kozłowska, Zielona 25, oficyny I. p. 2107

Practitant mit genügender Schulbildung, der deutschen u. polnischen Sprache in Wort und Schrift mächtig, wird für ein hierortiges Bureau gesucht. Offerten zu richten unter „J. P.” an das Annoncen-Bureau, Passage Hausmann. 2173

b) Zwolnarowane.

Latwo mogą pieniądze zarobić Panowie każdego stanu i zajęcia, nie mający posad, bez kapitału, bez trudu, przez zbieranie zamówień na rozpowszechniony artykuł, ulubiony przez całą ludność. Oferty w niemieckim języku pod: „U. T. 174” do Rudolfa MOSSE, Budapest V, Dorottya utca 8. 2171

Ekonomo samoistnego z kaucją 3.000 koron, poszukuje. Wiadomość: Tarnowski, Lwów, Sykstuska 8. 2194

Kasyerka potrzebna z kaucją. Wiadomość. Ulica Św. Zofii 1. 11. 2202

Poszukuje się rzadcy falcowego do cegielni i folwarku. Kaucya wymianna. Blizsze wyjaśnienia udzieli właściciel P. Antoni Kurkowski, ul. Sobieskiego 1. 10. 2168

Trawa miodowa (Holcus lanatus)

własnego zbioru z obszaru dworskiego Borówna, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jedna korzec wraz z workiem kosztuje 4 zł. w. a., przy zakupie naraz 10 korec dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę 100 kilg 30 zł. Zamówienia uskutecznia. 1686

J. Bulsiewicz w Bochni

30 lat prowadziłem we Lwowie handel gotowych ubrań i sukna a obecnie ponownie go otworzyłem i polecam się względem szerokiego grona mych odbiorców i P. T. Publiczności, gdyż jak dawniej **RZETELNIE I UCZCIWIE** interes mój prowadzić będę, wykonując zamówienia z znaną punktualnością i taniością pod firmą: 1666

Dawid SCHWARZWALD i Syn
Lwów, pl. Kapitulny 3.

Piwo żywieckie

z browaru Arcyksięcia Karola Stefana, główny skład we Lwowie, ulica Sykstuska 33, poleca swe wyśmienite piwa w beczkach, syfonach i butelkach, piwo cesarskie eksportowe, Porter kuracyjny do nabycia w głównym składzie i we wszystkich handlach delikatesów i restauracjach. 2144

Główny skład najnowszymi ulepszonymi **Fonografów** Gromny wybór **walzków** Membrang „R E X“ znajduje się u **Jakóba Maschlera** Jagiellońska 13 II. p. (dom własny) 2127

Wódki i Likieri czyste destylaty lub nalewki z doborowych ziół, skórek korzeni, względnie owoców, jakoteż **Koniałki i Rummy** od zwykłych gatunków do najlepszych importowanych, polecają **JULIUSZA MIKOLASCHA, Następcy** **JAKOB SPRECHER i Sp.** we Lwowie, Bogdanówka 10. Składy dla miasta: ul. Kopernika 9, ul. Halicka 1. **Uwaga:** Dwie całe faszki lub trzy małe faszki wysyłamy w 5-cio kilogramowych paczkach pocztowych. 1729

W. Primus & S. Iglicki Lwów, ul. Jagiellońska 1. 12. polecają: 811 **Okrycia na łóżka, stoły,** niemniej rozmaitej jakości okrycia na łóżka do prania.

Winiarnia Hotelu George'a. poleca na święta WINA wszelkiego gatunku po cenach umiarkowanych, jak lat poprzednich. Wejście do winiarni od ulicy Krętej. 2173

Piwiarnia Pilzneńska Hotelu Georg'a

połączona z handlem delikatesów i pokojem do śniadań poleca

dobrze zaopatrzonego bufetu, jako to: **Marynaty, Kawior carski, Paszety, Konserwy, Wędliny krajowe i zagraniczne, Sery krajowe i zagraniczne. Łakocie** jak: czekolady, cukierki i pączki, ciasta angielskie. **HERBATE** rosyjską firmy Popowa w Moskwie w oryginalnych paczkach.

KONIAK COURRIERA, odznaczony medalem złotym na wystawie krajowej we Lwowie. — **LIKIER**Y i **WÓDKI** krajowe, holenderskie, francuskie i oryginalne gdańskie. — **KOMPOTY** Feibingera i francuskie, **SOSY** angielskie, **MUSZTARDE** francuską etc. etc.

PORTER angielski. **PIWO** pilzneńskie z browaru mieszczańskiego

Znakomita kuchnia do godz. 12-iej w nocy. 2184
Z uszanowaniem **Józef Piaseczny.**

Oddział towarowy **Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego** dla handlu i przemysłu we Lwowie. 6

dostarcza wagonowe partye wszelkich gatunków **Węgla kamiennego**

z pierwszorzędnymi kapali **GÓRNOŚLĄSKICH**, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla

Mieszkańców miasta Lwowa

drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu Zamowienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Drzewa owocowe 4 letnie, jak: jabłka, gruszki, czereśnie, śliwki sztuka po 35 centów. **AKACYE** kuliste i różowo kwitnące 50 ct. sztuka. Kasztany 20 ct. sztuka. **RÓŻE** 12 sztuk 4 zł. (jednoroczne). Krzewy ozdobne 10 ct. sztuka jak: weigelle, deneye, szpirea i inne, Goździki 100 sztuk 4 zł. Niezapominajki, bratki, stokrotki 100 sztuk 1 złr. — poleca 2172
K. Ursa, ogrodnik w Stryju.

Patenty na wynalazki wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach inżynier **K. Ossowski** międzynarodowe biuro patentowe w BERLINIE, W., Potsdamersr. 3. 33



Przewóz mebli w zamykanych wozach patentowych. **Opakowanie mebli. Spedycya** na kolej i z kolei. **Składy.** 2101

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność w pierwszym rzędzie użyciu najprzejmniejszej, najskuteczniejszej i **najsławniejszej** **Oryginalnej pasty Pompadur** wynalezionej przez sp. dr. m. **A. Rixa.** Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, oświecającą piękny **teint** bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podgwarancję, (w przeciwnym razie zwraca się pieniądze), piegi, plamy wąrobiane, ślady po ospie, czerwonosc, wszystkie nieczystości skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka jest **40-letni przeciąg czasu**, w którym to tyśiące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygiel 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę 50 ct.** 1529

Mleko Pompadour pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Mleko Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1-25 zł. najlepszy środek do pielęgnowania rąk (Manloure) (piękna, miękka, biała ręka). Należy się zwrócić z zupełnem zaufaniem do **Wilhelmy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. **Wiedeń, Praterstrasse 16.** Przy zakupie należy przyjmować tylko opłombowane pakiety. **We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie **Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach.** Słowarzyszenia zarejstr. z ograniczoną poręką. odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1901 o godzinie 4 popołud. **W BIURZE TOWARZYSTWA** Porządek dzienny: 2200

1. Sprawozdanie Dyrekyi z czynności i rachunków za rok 1900.
2. Udzielenie Dyrekyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1900.
3. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1900.
4. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie utworzenia stypendyum naukowego z funduszów Towarzystwa.
5. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących: Leonarda Wierchowskiego, Borodijewicza, Stefana Harbuza.
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1901.
7. Zmiana §. 37 statutu.

Gliniany, 28 marca 1901.

Rada zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach Słowarzyszenia zarejstr. z ograniczoną poręką. **Julian Zielski.** sekretarz. **Leonard Aleksander Wierchowski.** prezes.

Na kilku wystawach odznaczone 1150 **Naturalne z własnych winnic Dalmatyńskie Wina** firmy eksportowej **N. A. Duboković, Gelsa** (Dalmacya). **WÓDKA** **KONIAK** **N. A. Duboković, Gelsa** (Dalmatien). Prawdziwe Dalmatyńskie Wina z własnych winnic.

Lwowskie Biuro handlowe przy ulicy Kościuszki 4. 8 sprzedaje najtaniej i pod nadogodniejszymi warunkami **Sika wki** i Przybory pożarne.

Cudowny mikroskop z rodzaju tych, których na chi-cagowskiej wystawie światowej sprzedano nad 2 1/2 miliona, teraz nabyć można za małą cenę tylko kor. 2'40 (za poprzedniem nadesłaniem k. 2'60 franko, zaliczka o 40 hal. więcej). Zalety tego cud mikroskopu są te, że każdy przedmiot widzi się 1000 razy powiększony, natomiast atomy proszku i dla oka niewidzialne zwierzęta tak duże są, jak chrabaszcz. Niezbędna do nauki botaniki i zoologii i konieczny aparat do sprawdzania środków pożywnych n. p. miesa. W wodzie żyjące drobne wytwory, dla oka niewidzialne, widzimy pływające. Oprócz tego instrument jest zaopatrzony lupą dla krótkowidzów do czytania najdrobniejszego pisma. Lepszy mikroskop z 2500 powiększeniem z kilkoma obiektami i obiektywnych szkieł w eleg. kasetce tylko 5 kor. Wysyłka przez **J. SCHÜLLERA** Wiedeń II. Kursbauergasse 4. 1656

Motory do gazu i petrolium Najlepsze polecenia Wielokrotnie premiiowane Cenniki franko. Najtańsza siła ruchowa dla przemysłu każdego rodzaju. 3 **Warchałowski & Seidler** Wiedeń, IX. Röggergasse 18.